

Andrzej M. Brzeziński

**„DWUDZIESTOLETNI PROGRAM DLA OSIĄGNIĘCIA POKOJU”
TRYGVE HALVDANA LIE Z 1950 R.**

Norweski polityk Trygve Halvdan Lie – pierwszy Sekretarz Generalny [dalej – SG] ONZ w latach 1946–1953 – pełnił swój urząd w niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej spowodowanej „zimną wojną”. Rywalizacja pomiędzy Wschodem i Zachodem nie ominęła ONZ, stawiając jej SG wobec wielu poważnych wyzwań politycznych oraz zagrażając funkcjonowaniu samej organizacji i wypełnianiu jej zadań wynikających z Karty NZ¹.

Najważniejszą inicjatywą międzynarodową Trygve Lie – jako SG ONZ – było zgłoszenie wiosną 1950 r. projektu „dwudziestoletniego programu dla osiągnięcia pokoju” oraz podjęcie samodzielnej akcji dyplomatycznej na rzecz jego akceptacji przez wielkie mocarstwa oraz pozostałe państwa członkowskie ONZ. Lie podjął się tego zadania w sytuacji poważnego kryzysu ONZ powstałego w styczniu 1950 r. Doszło wtedy do kolejnego zerwania stosunków pomiędzy krajami zachodnimi i ZSRS w ONZ z powodów związanych z reprezentacją Chińskiej Republiki Ludowej². Związek

¹ Zob. E. P. Chase, *The United Nations in Action*, New York–Toronto–London 1950; A. Vandenbosch, W. N. Hogan, *The United Nations, Background, Organisation, Functions, Activities*, New York–Toronto–London 1952; S. Schwebel, *The Secretary-General of the United Nations; His Political Power and Practice*, Cambridge 1952; R. B. Fosdick, *The League and the United Nations After Fifty Years. The Six Secretaries-General*, Newton, Conn. 1972; J. Borros, *Trygve Lie and the Cold War: the UN Secretary-General pursues peace, 1946–1953*, Northern Illinois University Press 1989.

² Po raz pierwszy zdarzyło się to jesienią 1948 r. w związku z kryzysem berlińskim, kiedy państwa zachodnie w RB oskarżyły Związek Sowiecki o zagrożenie pokoju z powodu blokady miasta i odmówiły negocjacji dopóki nie zostanie ona zniesiona. Lie wspólnie z przewodniczącym ZO Herbertem V. Evattem, australijskim ministrem spraw zagranicznych, zwrócił się 13 XI 1948 r. z apelem do szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Sowieckiego o bezzwłoczne podjęcie rozmów i „wszystkich innych koniecznych kroków dla rozwiązania sprawy Berlina” (*Public Papers of the Secretaries-General of the United Nations*, Vol. 1. *Trygve Lie 1946–1953*, ed. A. W. Cordier and W. Foote, Columbia University Press, New York 1969, p. 180–181).

Sowiecki poparł zdecydowanie żądania władz komunistycznych w Pekinie, aby usunąć delegata rządu tajwańskiego z ONZ i zastąpić go reprezentantem Chin Ludowych. Stosowny wniosek przypadł jednak w głosowaniu Rady Bezpieczeństwa [dalej – RB] 13 I 1950 r. Na znak protestu Związek Sowiecki wycofał swoich przedstawicieli ze wszystkich organów ONZ, w których zasiadał delegat rządu tajwańskiego.

Lie zajął w tej sprawie własne, niezależne stanowisko. Ostro krytykował bojkot ONZ przez Związek Sowiecki i pozostałe kraje komunistyczne (z wyjątkiem Jugosławii) wskazując, że obowiązkiem członków ONZ jest uczestniczenie w pracach organizacji. „Odmowa udziału w zebraniach Narodów Zjednoczonych – powiedział w jednym z wywiadów prasowych – nie jest drogą, która pomoże rozwiązać takie problemy, jak kwestia Chin”³. Jednocześnie publicznie wyrażał pogląd, że Chiny powinien reprezentować w ONZ delegat rządu aktualnie sprawującego kontrolę nad krajem, a więc reprezentant Chin Ludowych. Wywołało to gwałtowną reakcję delegata rządu tajwańskiego, który ostro skrytykował stanowisko SG, oraz nieukrywane niezadowolenie dyplomacji USA. Stanowisko SG było jednak niezmiennie, gdyż w przyjęciu Chin do ONZ widział sposób na rozwiązanie kryzysu zagrażającego funkcjonowaniu organizacji. W RB pięciu członków uznało rząd pekiński (Indie, Wielka Brytania, Norwegia, Jugosławia i ZSRS), a pozostałych pięciu uznawało rząd tajwański (USA, Francja, Egipt, Ekwador i Kuba). USA i Francja stwierdziły jednak, że w omawianym przypadku nie ma zastosowania veto i uznają decyzję większości 7 głosów w sprawie przyjęcia Chin Ludowych do ONZ. SG podjął więc akcję mającą na celu pozyskanie głosów Egiptu, Ekwadoru i Francji, ale bez powodzenia.

Lie zdawał sobie sprawę, że przedłużanie się impasu w sprawie reprezentacji Chin Ludowych w ONZ zagrazi poważnie międzynarodowej roli i znaczeniu organizacji oraz przyczyni się do pogłębienia „zimnowojennego” podziału pomiędzy Wschodem i Zachodem. Sowiecko-chiński układ o wzajemnej pomocy i przyjaźni podpisany 14 II 1950 r. oceniał jako alians wzmacniający system porozumień sojuszniczych w krajach Europy Środkowowschodniej pozostających pod wpływami Moskwy. Nakazem chwili było więc podjęcie działań mających na celu powstrzymanie „zimnowojennych” tendencji w stosunkach międzynarodowych i przywrócenie ONZ roli światowego centrum negocjacji. Lie przyznał w swoich pamiętnikach, iż był świadomy trudności stojących na drodze do wznowienia negocjacji z „komunistycznym światem”. Osobiście popierał NATO i inne działania zmierzające do umocnienia „świata zachodniego”, ale nie za cenę sprowadzenia ONZ do roli

³ Tamże, s. 266–267.

fasadowej instytucji w polityce międzynarodowej⁴. Przemawiając 21 III 1950 r. w Waszyngtonie, SG opowiedział się za „organizacją pokoju” pod egidą ONZ wskazując jednocześnie, że „świat potrzebuje dwadzieścia lat” na realizację tego zamierzenia. Zaapelował przede wszystkim do władz Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego, aby kierowały się zasadą pokojowego współistnienia mimo oczywistych różnic gospodarczych i politycznych istniejących pomiędzy obu krajami. Podkreślił, że na tej samej zasadzie opiera się funkcjonowanie i działalność ONZ. Wyraził nadzieję, że wszystkie państwa członkowskie ONZ poprą jego pokojowy program⁵.

Wystąpienie Trygve Lie spotkało się z zainteresowaniem i pozytywną oceną w kołach ONZ i w opinii międzynarodowej w Europie zachodniej, Indiach i Ameryce Łacińskiej. Inicjatywę SG ONZ poparł m. in. wiceprezydent USA Alben W. Barkley oraz Albert Einstein. Pozytywne komentarze odezwały się nawet w moskiewskim radio i „Prawdzie”. Podczas konferencji prasowej 24 III 1950 r. w Nowym Jorku SG zaznaczył, że proponuje „dwudziestoletni program dla osiągnięcia pokoju”, aby każdy zdał sobie sprawę z tego, że kwestia pokoju światowego nie może być rozwiązana natychmiast, ale wymaga to czasu. Wskazał, że począwszy od 1945 r., stosunki międzynarodowe komplikowały się z każdym rokiem coraz bardziej, należy więc bardzo ostrożnie oceniać realne szanse osiągnięcia pokoju. „Powinniśmy być szczęśliwi – powiedział – gdyby mogło to nastąpić w ciągu pięciu, dziesięciu lub dwudziestu lat”⁶.

Lie opracował dziesięciopunktowe *Memorandum of Points for Consideration in the Development of a Twenty-Years Program for Achieving Peace Through the United Nations*, które utrzymywał w tajemnicy przed opinią publiczną do czasu spotkania i rozmów z szefami rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRS. We wstępie *Memorandum* napisał, iż jako SG ONZ uważa za konieczne podjęcie „nowego i wielkiego wysiłku” w celu zakończenia „zimnej wojny”. Zadanie to ONZ może spełnić, jeśli wielkie mocarstwa i pozostałe państwa członkowskie podejmą solidarną współpracę. Punkt pierwszy programu zawierał propozycję zwoływania stałych zebrań RB z udziałem ministrów spraw zagranicznych lub szefów rządów państw członkowskich w celu rozważenia na „najwyższym szczeblu” spraw, które dzielą wielkie mocarstwa. Punkt drugi zalecał podjęcie nowych inicjatyw na rzecz ustanowienia międzynarodowej kontroli systemu energii atomowej, która zapobiegałaby jej użyciu dla celów wojennych, a promowała zastosowanie dla zadań pokojowych. Punkt trzeci dotyczył kontroli wyścigu zbrojeń nie tylko w zakresie broni atomowej, ale również innych rodzajów

⁴ T. Lie, *In the Cause of Peace. Seven Years with the United Nations*, New York 1954, s. 275–276.

⁵ *Public Papers...*, s. 270–272.

⁶ Tamże, s. 277.

broni masowego zniszczenia i zbrojeń konwencjonalnych. Kolejne punkty „programu pokojowego” SG, to: 4) zakończenie negocjacji w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie ustanowienia sił zbrojnych ONZ zgodnie z art. 43 Karty NZ; 5) akceptacja i realizacja – tak szybko, jak to możliwe – zasady uniwersalizacji ONZ; 6) przyjęcie i wykonywanie szerokiego programu pomocy technicznej dla rozwoju gospodarczego i zachęcania kapitału do inwestowania za granicą ze źródeł prywatnych, rządowych i międzyrządowych; 7) bardziej zdecydowane działanie wszystkich rządów państw członkowskich oraz wyspecjalizowanych agencji ONZ na rzecz wyższego standardu życia, pełnego zatrudnienia oraz gospodarczego i społecznego postępu; 8) zdecydowany rozwój działań ONZ na rzecz poszanowania i przestrzegania praw człowieka i fundamentalnych zasad wolności na świecie; 9) użycie ONZ do promowania środkami pokojowymi dążenia zależnych, kolonialnych i półkolonialnych narodów do uzyskania przez nie równoprawnego miejsca w świecie; 10) aktywne i systematyczne wykonywanie wszystkich postanowień Karty NZ oraz stosownych rezolucji organizacji w celu przyspieszenia rozwoju i kodyfikacji prawa międzynarodowego⁷. „Dwudziestoletni program dla osiągnięcia pokoju” SG był w istocie przypomnieniem tych zadań i zasad ONZ, które nie były realizowane ze względu na napiętą sytuację międzynarodową.

Lie rozpoczął konsultacje w sprawie „programu pokojowego” 20 IV 1950 r., kiedy został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta H. Trumana i sekretarza stanu D. Achesona. Amerykanie uznali jego inicjatywę za interesującą, ale dali do zrozumienia, że jej powodzenie będzie zależało przede wszystkim od stanowiska J. Stalina. Kolejnym etapem podróży SG był Londyn, gdzie spotkał się 28 kwietnia z premierem C. Attlee i ministrem stanu K. Youngerem (Ernest Bevin – minister spraw zagranicznych przebywał w szpitalu). Premier rządu brytyjskiego obiecał „starannie zbadać” memorandum i, podobnie jak Truman, wskazał na istotne dla całej sprawy stanowisko rządu sowieckiego. W Paryżu Lie odbył 1 maja rozmowy z prezydentem Vincentem Auriolem, premierem Georgesem Bidault i ministrem spraw zagranicznych Robertem Schumanem. Również w rozmowach paryskich wątek sowiecki zajmował zasadnicze miejsce. Lie podkreślał, że pierwszym istotnym krokiem do realizacji całego „programu pokojowego” będzie ponowne włączenie się Związku Sowieckiego do pełnej współpracy z ONZ. W drodze z Paryża do Moskwy Lie zatrzymał się krótko w Pradze, gdzie tylko wspomniał o charakterze i celu swojej misji.

Spotkanie SG ONZ ze Stalinem zostało wyznaczone na 15 maja na godz. 22. Obecni byli W. Mołotow i minister spraw zagranicznych

⁷ T. Lie, *In the Cause...*, s. 278–282.

A. Wyszyński. Podczas spotkania Lie podkreślał istotne – jego zdaniem – znaczenie spotkań liderów wielkich mocarstw, które nawet jeśli nie doprowadzą do rozwiązania spornych problemów, to mogą zapoczątkować proces negocjacji. Stalin nie podzielał tego poglądu wskazując, że sporne sprawy narosły przez kilka lat i nie rozwiążą ich zwykłe spotkania szefów państw. Powiedział, że przywódcy „są tylko istotami ludzkimi” i bez odpowiedniego przygotowania dyplomatycznego spotkania na najwyższym szczeblu nie spełniłyby swoich zadań. Stalin krytycznie odniósł się do kwestii międzynarodowej kontroli energii atomowej. Zamiast tego postulował wprowadzenie zakazu produkcji i użycia bomb atomowych. Postulował też, aby międzynarodowe stosunki handlowe uwzględniały zasadę „koegzystencji pomiędzy różnymi politycznie i gospodarczo systemami” i były wolne od „polityki dyskryminacyjnej” wymierzonej w ZSRS. Mołotow zarzucił Trygve Lie, że jego program uwzględnia „amerykański” albo „anglo-amerykański punkt widzenia”, pomija natomiast propozycje i opinie zgłaszane przez przedstawicieli ZSRS w ONZ. Zdaniem Mołotowa Lie wyszedł naprzeciw amerykańskim żądaniom podjęcia dyskusji i rozważenia użycia prawa weta, co jest działaniem „przeciwko interesom ZSRS”. Lie zdołał jednak uzyskać zgodę rozmówców na okresowe spotkanie RB zgodnie z art. 28 pkt. 2 Karty NZ oraz na to, że „dwudziestoletni program dla osiągnięcia pokoju” będzie podstawą do dyskusji w RB lub podkomisjach. Stalin i Mołotow dali jednak do zrozumienia, że delegat sowiecki powróci do RB dopiero wtedy, gdy znajdzie się tam przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej. Stanowisko władz sowieckich w kluczowej dla powodzenia całej akcji SG sprawie pozostało więc niezmiennie.

18 maja Trygve Lie odleciał z Moskwy do Paryża. Dwa dni później spotkał się z R. Schumanem, którego poinformował o wyniku rozmów w Moskwie. Szef francuskiej dyplomacji przyznał, że rząd jeszcze nie „rozpatrywał szczegółowo” memorandum. Schuman wyraził jedynie osobisty pogląd, że państwa należące do różnych systemów politycznych i gospodarczych muszą ze sobą współistnieć, gdyż w przeciwnym razie prędzej czy później doszłoby do wojny, co byłoby dla świata katastrofą. W Londynie Lie spotkał się z ministrem Bevinem, który nie ukrywał swojego sceptycyzmu wobec inicjatywy SG ONZ, jak i wobec możliwości osiągnięcia porozumienia z rządem sowieckim. Zdaniem Bevina, najważniejszą sprawą w chwili obecnej było umocnienie NATO i „solidarności pomiędzy narodami graniczącymi z Atlantykiem”. To bowiem „oznaczało siłę, będącą jedyną rzeczą, którą Rosjanie wydają się respektować”. Podkreślił, że dopóki pozostanie szefem FO, nie weźmie udziału w żadnych nowych dyskusjach lub negocjacjach z Rosjanami, jeśli nie zmienią się ich „poglądy” i postępowanie. Bevin sprzeciwił się propozycji Lie zmierzającej do zwołania międzynarodowej konferencji naukowców w celu przedyskutowania spraw energii atomowej.

Jego zdaniem, oświadczenia naukowców mogłyby tylko „przerazić całą ludzkość”, co znowu propagandowo pomogłoby jedynie Rosjanom. Energia atomowa oraz kontrola broni atomowej i innych rodzajów broni masowego zniszczenia jest przede wszystkim kwestią polityczną i jedynie rząd powinien podejmować decyzje w tych sprawach. Bevin twierdził także, że Wielka Brytania nigdy nie była zadowolona z faktu podnoszenia przez ONZ kwestii dekolonizacji. Mimo iż Wielka Brytania „zrobiła więcej niż jakikolwiek inny naród w niesieniu wolności zależnym ludom”, to na forum ONZ spotykała się jedynie z krytyką i atakami. Będzie lepiej – oświadczył Bevin – jeśli sprawy dotyczące społecznego i gospodarczego postępu w koloniach pozostawi się krajom, które nimi zarządzają. Wywody szefa brytyjskiej dyplomacji wprowadziły SG ONZ w minorowy nastrój. Rozczarowanie Lie pogłębiło się w czasie spotkania z premierem Attlee, który stwierdził, że poglądy wyrażone przez Bevina odzwierciedlają opinię rządu. W komunikacie dla prasy Attlee zgodził się jednak podać wiadomość, że w Londynie „nie zostały zamknięte drzwi dla prawdziwych negocjacji” w sprawie „programu pokojowego” SG ONZ.

Kolejne rozczarowanie czekało Trygve Lie po powrocie do Waszyngtonu. Podczas spotkania 29 maja z D. Achesonem okazało się, że Departament Stanu nie zajął jeszcze oficjalnego stanowiska w sprawie „memorandum pokojowego”. Tego samego dnia Lie został przyjęty przez Trumana, ale prezydent był zainteresowany przede wszystkim przebiegiem rozmowy SG ze Stalinem i jego współpracownikami. Truman nie wypowiedział się na temat podjęcia rokowań z władzami sowieckimi.

Reakcja rządów wielkich mocarstw była więc zimna i pełna rezerwy. Inicjatywa SG przypadła na okres budowania politycznej i wojskowej struktury NATO i perspektywa powrotu do negocjacji z Moskwą wydawała się rządów mocarstw zachodnich bezcelowa. Departament Stanu uważał ponadto, że NZ nie mogą ugiąć się przed sowieckim szantażem w sprawie reprezentacji Chin komunistycznych w ONZ. W Moskwie natomiast odebrano inicjatywę Lie w dążeniu do umocnienia międzynarodowej pozycji ONZ jako „prozachodnią” i „zamerykanizowaną”. Informacji o przebiegu rozmów, jakie SG odbył w stolicach wielkich mocarstw, nie podano do publicznej wiadomości. Zostały ujawnione dosyć szczegółowo dopiero w pamiętnikach Trygve Lie⁸.

Międzynarodowa opinia publiczna odbierała misję pokojową SG, z którą udał się do stolic wielkich mocarstw, jako dowód osobistego zaangażowania się Lie na rzecz ratowania autorytetu ONZ oraz przewyciężenia kryzysu w stosunkach Wschód–Zachód⁹. Otrzymał wiele listów i telegramów z wy-

⁸ Tamże, s. 283–314.

⁹ Zob. Lie, *World Diplomat No 1*, „United Nations World Magazine”, June 1950, vol. 4, No 6, p. 4–8.

razami poparcia od szeregu osobistości oraz organizacji politycznych i społecznych ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. W niektórych listach polityków zachodnich była jednak wyrażana obawa, czy komunistyczna propaganda „pokojowa” wymierzona w NATO (akcja zbierania podpisów pod „apelem sztokholmskim”) nie wykorzysta jego misji do własnych celów i podważenia „prawdziwych wysiłków” na rzecz pokoju.

Po powrocie do siedziby Sekretariatu ONZ w Lake Success Lie postanowił przesłać tekst „dwudziestoletniego programu dla osiągnięcia pokoju” wszystkim rządów oraz opublikować go w prasie. W liście przewodnim z 6 VI 1950 r. pisał, że z rozmów, jakie przeprowadził z szefami rządów czterech mocarstw odniósł wrażenie, iż ONZ pozostaje dla nich „pierwszorzędnym czynnikiem w polityce zagranicznej”. Wyraził osobisty pogląd, iż możliwe będzie ponowne rozpoczęcie „poważnych negocjacji” w kwestii reprezentacji Chin Ludowych w RB. Stwierdził, że spotkał się z poparciem sugestii wyrażonej w apelu Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z 20 IV 1950 r., który zwrócił się do rządów o „uczynienie wszystkiego, co w ich mocy, dla osiągnięcia porozumienia o prohibicji bomb atomowych”. Wskazał również na potrzebę „podjęcia wysiłków w celu uwolnienia handlu międzynarodowego od restrykcji i praktyk dyskryminacyjnych hamujących wolny przepływ towarów”¹⁰. W ten sposób Lie uwzględnił propozycje Stalina zgłoszone podczas spotkania na Kremlu.

Atak sił Korei Północnej na Koreę Południową 25 VI 1950 r. zapoczątkował groźny konflikt międzynarodowy stanowiący kulminacyjne wydarzenie okresu „zimnej wojny”. ONZ oraz jej SG stanęli przed kolejnym, tym razem najtrudniejszym, wyzwaniem. Trygve Lie napisał w swoich pamiętnikach, że pierwszą wiadomość o przekroczeniu przez wojska północnokoreańskie linii demarkacyjnej wzdłuż 38. równoleżnika otrzymał telefonicznie z Departamentu Stanu w Waszyngtonie tuż przed północą 24 czerwca. Zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami natychmiast zażądał raportu od komisji NZ w Korei Płd. potwierdzającego informację Departamentu Stanu. Podczas zwołanego 25 czerwca na żądanie USA w trybie pilnym posiedzenia RB dla rozważenia zaistniałej sytuacji, Lie zabrał głos jako pierwszy oświadczając, iż zaatakowanie Korei Płd., kraju powstałego pod auspicjami ONZ, jest pogwałceniem Karty NZ i stanowi „zagrożenie dla międzynarodowego pokoju”. Oświadczył, że RB – mimo nieobecności w niej delegata ZSRS – jest kompetentnym organem do zajęcia się powstałym konfliktem i ma obowiązek podjąć „konieczne kroki do przywrócenia pokoju” w Korei. W następnych dniach Trygve Lie całkowicie popierał powzięte przez RB decyzje o udzieleniu przez państwa członkowskie ONZ pomocy wojskowej Korei Płd. 7 lipca RB postanowiła, by międzynarodową

¹⁰ *Public Papers...*, s. 296–303.

akcją wojskową w obronie Korei Płd. pod flagą ONZ kierowały Stany Zjednoczone. Główny trzon sił ONZ interweniujących w Korei stanowiły wojska amerykańskie, chociaż SG czynił wysiłki, aby miały one „możliwie najbardziej międzynarodowy” charakter¹¹. Trygve Lie był w tym czasie oskarżany przez rząd sowiecki i prasę moskiewską o pogwałcenie Karty NZ i wspieranie „amerykańskiej agresji” w Korei. 1 VIII 1950 r. delegat ZSRS (Jakub Malik) powrócił do RB, a zastosowanie przez niego prawa weta uniemożliwiło RB podejmowanie dalszych decyzji w sprawie Korei. Lie uznał, że w zaistniałej sytuacji odpowiedzialność za rozwiązanie konfliktu koreańskiego przejęło ZO ONZ¹².

Mimo sytuacji powstałej w wyniku wojny koreańskiej Lie uważał, że ONZ powinna podjąć dyskusję nad „dwudziestoletnim programem pokoju”. „Memorandum” zamieścił we wstępie do kolejnego rocznego raportu SG ONZ z 12 VII 1950 r., a punkt przewidujący dyskusję nad nim wprowadził do programu obrad jesiennej sesji ZO ONZ. Występując w ZO 17 XI 1950 r. Lie podkreślił, że jego inicjatywa ma na celu przeciwstawienie się tendencji stawiania ONZ na drugiej pozycji w polityce międzynarodowej i dawania pierwszeństwa „starym poufnyim środkom zbrojeń i aliansów”. Wskazując, że zgłoszony przez niego program jest jedynie propozycją do dyskusji, przedstawił własny punkt widzenia na praktyczne rozwiązanie poszczególnych propozycji. Jego zdaniem stałe zebrania RB z udziałem ministrów spraw zagranicznych lub szefów rządów powinny odbywać się przynajmniej dwa razy w roku. Ich celem byłoby rozważenie na „najwyższym szczeblu” spraw, które dzielą wielkie mocarstwa. Miałyby one charakter „nieformalnej konsultacji” zamkniętej dla opinii publicznej, a odbywanej w celu wyjaśnienia spornych kwestii i przygotowania podstaw do końcowych porozumień. Mówiąc o kontroli wyścigu zbrojeń, nie tylko broni atomowej, ale również innych rodzajów broni masowej zagłady i zbrojeń konwencjonalnych, Trygve Lie podkreślał, że do tego celu prowadzić będzie długa seria

¹¹ Tamże, s. 313–314. Lie utrzymywał kontakt z dowódcą sił ONZ, amerykańskim gen. Douglasem MacArthurem za pośrednictwem mianowanego przez siebie oficera łącznikowego, płk. Alfreda G. Katzina ze Związku Płd. Afryki (T. Lie, *In the Cause...*, s. 323–348). W konflikcie koreańskim wzięło udział ok. 250 tys. żołnierzy amerykańskich, podczas gdy pozostałe 15 państw wysłało do Korei łącznie 35 tys. ludzi. W poszczególnych rodzajach broni udział Amerykanów był następujący: siły lotnicze – 93,38%, marynarka wojenna – 85,89%, piechota – 50,32% (B. Broms, *The United Nations*, Helsinki 1990, s. 322–323; C. Blair, *The Forgotten War. America in Korea 1950–1953*, New York 1987).

¹² Formalnie stało się tak, kiedy na wniosek amerykańskiego sekretarza stanu Deana Achesona ZO przyjęło 3 XI 1950 r. rezolucję *Uniting for Peace*, która przewidywała, że w razie zablokowania sprawy w RB mogła być ona wniesiona pod obrady ZO i przegłosowana większością głosów. Por. T. Lie, *In the Cause...*, s. 346–347; L. H. Woolsey, *The „Uniting for Peace” Resolution and the United Nations*, „American Journal of International Law” 1951, vol. 45; W. Morawiecki, *Organizacje międzynarodowe*, Warszawa 1965, s. 150–151.

trudnych negocjacji i stopniowych porozumień. Wskazywał, że śmierteczność siła broni chemicznej i bakteriologicznej nie była testowana, ale może być ona większa niż bomby atomowej. Jednocześnie zwracał uwagę, że w warunkach „zimnowojennej” rywalizacji osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia jest niemożliwe. „Rozbrojenie – twierdził Lie – może nastąpić tylko jako część zbiorowego systemu bezpieczeństwa i w atmosferze wzajemnego zaufania, jakie istniało pomiędzy Aliantami w okresie wojny”¹³. Jednak nawet niewielki postęp w zakresie efektywnego systemu międzynarodowej kontroli zbrojeń może przyczynić się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i uregulowania spraw politycznych.

Podczas dyskusji w dniach 18–20 listopada przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, podnosząc obiektywizm inicjatywy SG ONZ, zastrzegali sobie prawo wniesienia własnych poprawek do poszczególnych punktów programu. Lie był natomiast ostro atakowany przez delegatów sowieckich – Jakuba Malika i A. Wyszynskiego¹⁴. Szef sowieckiej dyplomacji powiedział m. in., że Lie przyjechał do Moskwy z memorandum, które już wcześniej zostało zaaprobowane przez Amerykanów, Brytyjczyków i Francuzów, czyli „całą grupę spiskowców przeciwko pokojowi”. Powiedział, że ZSRS popiera ideę okresowych spotkań RB, ale z udziałem delegata Chińskiej Republiki Ludowej. Popiera też ideę pomocy technicznej dla krajów rozwijających się, ale powinna być ona udzielana prawie wyłącznie przez ONZ. Wskazał, że memorandum SG należałoby „ponownie opracować” zgodnie z sugestiami wysuwanyymi przez ZSRS, aby doprowadzić poprzez ONZ do „zakończenia tak zwanej zimnej wojny i przyczynienia się do umocnienia pokoju”. Wniosek o przegłosowanie rezolucji ZO uznającej sowieckie stanowisko został jednak odrzucony większością głosów. ZO większością 51 głosów przyjęło natomiast rezolucję 494. (V) dziewięciu państw (Kanada, Chile, Kolumbia, Haiti, Liban, Pakistan, Filipiny, Szwecja i Jugosławia). Wyrażała ona uznanie SG ONZ za przygotowanie memorandum i przedstawienie go ZO ONZ. Jednocześnie zalecała SG skierowanie do odpowiednich organów ONZ tych punktów, które wymagają szczególnego rozważenia oraz złożenia przez niego raportu o osiągniętym postępie w zakresie realizacji „programu dla osiągnięcia pokoju” na kolejnej, jesiennej sesji ZO w 1951 r.

Okres kadencji Trygve Lie na stanowisku SG upływał I II 1951 r. Postawa Lie w sprawie koreańskiej spowodowała, że Związek Sowiecki sprzeciwił się stanowczo w RB jego reelekcji. Ponownego wyboru bądź przedłużenia kadencji Trygve Lie również zdecydowanie domagały się Stany Zjednoczone, które oświadczyły, że zastosują veto przeciwko każdej innej

¹³ *Public Papers...*, s. 362–369.

¹⁴ Zob. T. Lie, *In the Cause...*, s. 320–321.

kandydaturze. Mimo poważnych wątpliwości i wewnętrznych rozterek Lie zgodził się na przedłużenie kadencji. Publicznie stwierdził, że przeważyło poczucie obowiązku; nie mógł odejść z urzędu w sytuacji, kiedy rozwiązanie konfliktu koreańskiego zgodnie z decyzjami ONZ pozostawało sprawą otwartą. ZO ONZ przegłosowało 1 XI 1950 r. stosunkiem głosów 46 przeciw 5 i przy 8 wstrzymujących się przedłużenie kadencji Lie na trzy lata¹⁵.

Sytuacja Trygve Lie stała się szczególnie trudna, kiedy wygasł pierwotny, pięcioletni okres kadencji SG. Od tego momentu Związek Sowiecki i jego sojusznicy odmówili traktowania go jako SG ONZ. Mimo to Lie nie ustawał w wysiłkach na rzecz polepszenia stosunków Wschód-Zachód, a zwłaszcza zakończenia konfliktu koreańskiego¹⁶. Sprawę „dwudziestoletniego programu dla osiągnięcia pokoju” uważał za aktualną. Zgodnie z rezolucją 494. (V) ZO ONZ przygotował w październiku 1951 r. raport przedstawiający osiągnięcia i braki w realizacji tego programu w minionym roku. Za głównie osiągnięcie ONZ uznał zbiorową akcję państw członkowskich ONZ w obronie Korei Południowej, będącą przejawem „woli narodów” do stworzenia realnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Pisał:

Wierzę, że ta zbiorowa akcja, pierwsza tego rodzaju w historii, będzie dobrym doświadczeniem dla rozpoczęcia serii kroków oznaczających zwrotny punkt w walce ludzkości o zorganizowanie pokojowego świata¹⁷.

Za pozytywne działanie ONZ w dziedzinie kontroli energii atomowej i zbrojeń konwencjonalnych uznał przyjęcie 13 XII 1950 r. rezolucji 496 (V) ZO powołującej „Komitet Dwunastu” koordynujący pracami Komisji Energii Atomowej i Komisji ds. zbrojeń konwencjonalnych. Ocena działań ONZ odnoszących się do pozostałych punktów „programu pokojowego” była utrzymana w urzędowo optymistycznym tonie. Lie wyrażał m. in. nadzieję, że jego propozycja okresowych i regularnych spotkań członków RB w randze szefów rządów lub ministrów spraw zagranicznych zostanie

¹⁵ Na decyzji tej zaważyły niewątpliwie względy polityczne. Było oczywiste, że Związek Sowiecki chciał ukarać Lie za jego postawę w sprawie koreańskiej. Gdyby tak się stało, byłoby to porażką większości państw członkowskich ONZ i groźnym precedensem podważającym niezależność przyszłych SG. Przegłosowanie wniosku o przedłużeniu kadencji Lie na stanowisku SG opierało się jednak na chwiejnych podstawach prawnych. Argumentowano, że skoro w 1946 r. ZO określiło jego kadencję na lat pięć, to obecnie ma prawo ją przedłużyć. Pomijano w tym wypadku ustalenia konferencji w San Francisco, że SG musi być akceptowany przez wszystkich członków RB oraz Komisji Przygotowawczej, ustalającej pięcioletnią kadencję SG (*Public Papers...*, s. 359–361, 484; B. Broms, *The United...*, s. 823).

¹⁶ Zob. T. Lie, *In the Cause...*, s. 380–386, 393–397.

¹⁷ *Public Papers...*, s. 423.

w stosownym czasie uznana za „pożądany” środek konsultacji i rozwijania podstaw do porozumienia pomiędzy narodami. 31 I 1952 r. raport SG był dyskutowany podczas posiedzenia ZO ONZ. Przyjęło ono stosunkiem głosów 45 do 5 rezolucję zalecającą złożenie kolejnego raportu na siódmej sesji ZO w 1952 r. Trygve Lie takiego raportu już nie przygotował.

Jesienią 1952 r., kilkanaście miesięcy przed wygaśnięciem mandatu, Lie podjął decyzję o ustąpieniu z funkcji SG. Doszedł do wniosku, że jego miejsce powinien zająć polityk akceptowany zarówno przez państwa zachodnie, jak i obóz komunistyczny. W liście z 10 XI 1952 r. adresowanym do przewodniczącego ZO Lestera Pearsona, stwierdził, że ustępuje ze stanowiska SG z własnej woli, bez jakichkolwiek nacisków politycznych¹⁸. Rezygnacja Lie została przyjęta, upłynęło jednak kilka miesięcy zanim RB rekomendowała Daga Hammarskjölda, szwedzkiego wiceministra spraw zagranicznych (z wykształcenia ekonomistę), na nowego SG ONZ. 7 IV 1953 r. ZO powołało go jednogłośnie na to stanowisko. Do tego momentu Lie wypełniał swoje obowiązki SG.

Inicjatywę Trygve Lie w sprawie „dwudziestoletniego programu dla osiągnięcia pokoju” należy oceniać przede wszystkim jako próbę ratowania prestiżu i międzynarodowej pozycji ONZ w kulminacyjnym okresie rywalizacji „zimnowojennej” w latach pięćdziesiątych. Merytoryczna treść dziesięciopunktowego „programu pokojowego” nie była oryginalna, nawiązywała bowiem do zasad i celów zawartych w Karcie NZ. Nie były one jednak realizowane ze względu na napięte stosunki pomiędzy Wschodem i Zachodem, a niektóre stanowiły przedmiot politycznej walki na forum ONZ. Trygve Lie wykazał się polityczną odwagą wysuwając „program dla osiągnięcia pokoju” jako alternatywę dla pogarszających się gwałtownie w 1950 r. stosunków międzynarodowych, grożących wybuchem III wojny światowej. Inicjatywa Lie odegrała głównie rolę propagandową. Jego „dwudziestoletni program dla osiągnięcia pokoju” poprzez ONZ był obiektywną i uniwersalną propozycją ustanowienia stabilnych stosunków międzynarodowych, która tworzyła przeciwwagę dla „pokojowej” propagandy komunistycznej kierowanej z Moskwy. Dyplomatyczna podróż SG ONZ do stolic czterech mocarstw i prowadzone tam rozmowy z szefami rządów były w okresie „zimnej wojny” wydarzeniem bez precedensu. Polityczny rezultat inicjatywy SG ONZ był niewielki. Lie zorganizował dyskusję nad „programem pokojowym” na forum ZO ONZ, ale nie zdołał doprowadzić do zbliżenia stanowisk

¹⁸ Lie podkreślił, że rezygnuje z funkcji SG ONZ w sytuacji względnej stabilizacji międzynarodowej. Akcja ONZ w Korei zakończyła się powodzeniem, chociaż nie doszło jeszcze do podpisania układu o zawieszeniu broni. Wskazał, że zostawia Sekretariat ONZ dobrze zorganizowany i ustabilizowany. Za osobisty sukces uznał doprowadzenie do finału sprawy siedziby ONZ w nowym gmachu we wschodniej części Manhattanu, gdzie 14 X 1952 r. powitał delegatów przybyłych na sesję ZO (*Public Papers...*, s. 483–484).

wielkich mocarstw ani wokół programu, ani w sprawie reprezentacji Chin komunistycznych w ONZ. Możliwości działania SG ograniczył w decydującym stopniu wybuch wojny koreańskiej, która groźnie zaostrzyła stosunki Wschód–Zachód.

Andrzej M. Brzeziński

„LE PROGRAMME DE 20 ANS POUR ATTEINDRE LA PAIX”
DE TRYGVE HALVDAN LIE DU 1950

L'initiative du Secrétaire Général de l'ONU Trygve Lie concernant la question du programme de 20 ans pour atteindre la paix était une épreuve de sauver le prestige et la position internationale de l'ONU dans les années 50. Le contenu du „Memorandum” de 10 points „Memorandum of Points for Consideration in the Development of a Twenty Years Program for Achieving Peace Through the United Nations” n'était pas original, car il parlait des règles et des buts contenus dans la Carte de l'ONU. Ils n'étaient pas réalisés à cause de mauvaises relations entre l'Est et l'Ouest et certains d'eux constituaient l'objet du combat politique au forum de l'ONU. Trygve Lie a montré du courage politique en créant le „Programme pour atteindre la paix” en tant qu'une alternative contre les relations internationales de plus en plus pires et menaçant de l'éclat de la III^{ème} guerre mondiale. L'initiative de Lie n'a qu'un rôle de propagande. Son programme de 20 ans pour atteindre la paix à l'aide de l'ONU était une proposition universelle et objective de créer les relations internationales stables étant une opposition pour le programme communiste „de paix” venant de Moscou. Le voyage diplomatique de SG de l'ONU aux capitales de quatre puissances et les débats y menés avec les chefs des états étaient un élément sans précédent. Le résultat politique de l'initiative de SG de l'ONU n'était pas important. Lie a organisé une discussion du programme de paix au forum de l'ONU, mais il n'a pas réussi à approcher les grandes puissances, ni autour du programme, ni dans la question de la présence de la Chine Communiste dans l'ONU. L'activité du SG a limité d'une manière décisive l'éclat de la guerre coréenne qui a aggravé les relations entre l'Est et l'Ouest.